

WIARUS POLSKI.



Nr. 56.

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę wraz z bezpłatnym dodatkiem sobotnim. Przedpł. kwart. w ekspedycji 1 m. 25 f., na pocztę 1 m. 50 f., z odnośnieniem do domu przez listowego 1 markę 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego 15 fen., od reklamy 40 fen. prenumerando. Przekład na język polski bezpłatny. Listy do Redakcji należy frankować. Rękopisów się nie zwraca.

Rok 2.

Dziś: Wenancjusza
Jutro: Heleny kr.

Bochum, sobota, 21 maja 1892.

Słońca wschód: godz. 4 min. 5
Słońca zachód: godz. 7 min. 48

REDAKCJA, EKSPEDYCJA i DRUKARNIA „WIARUSA POLSKIEGO“ znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole.

„Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym, (Zeitungs-Preisliste) strona 323, nr. 97.

Kasy Towarzystw.

W ostatnim czasie dochodzą nas różne skargi na nieporządki kasowe. Przypominam, że pp. rewizorowie powinni według statutów pilnować swego obowiązku i w swoim czasie ściśle rozchody i dochody porównywać. Pp. przewodniczący i kasyer mają obowiązek rewizorom wszystkie ksiąжки i kwity przedłożyć i wszystkie rachunki utrzymywać we wzorowym porządku. Naturalnie rewizya kasy i ksiązek nie może się odbywać na publicznym posiedzeniu, lecz w innym czasie, na to wyznaczonym. Nie można też pochwalić, gdy niektóre Towarzystwa, mając dość pieniędzy w kasie, zaprowadzają prócz tego osobne składki na różne swe wydatki i potrzeby. Nam są miłsze wzorowe, aniżeli bogate a niezgodne Towarzystwa. Mamona często rozdanych braci w nieprzyjaciół przemienia śmiertelnych.

Dla tego wołamy jeszcze raz: sumienność, porządek, święta zgoda! Inaczej z nami dobrze nigdy nie będzie. Ks. Patron.

W sprawie niedzieli i świąt

wydał minister dla Prus nowe rozporządzenie, jak ją zewnątrznie święcić należy. Co prawda, dobrze to bardzo, że większy na to położono przysk, aby podczas dni świątecznych nie wykonywano większych prac, bo to wyraźnie wedle woli Bożej i Kościoła zakazuje. Ale na tem nie koniec; na samem powstrzymaniu się od pracy nie polega święcenie dni świętych. Są one raczej głównie na to przeznaczone, aby człowiek więcej, jak w dniach pracy, pomyślał o Bogu i swej duszy, krótko, aby i wewnątrznie dzień ten i siebie samego uświęcił. Z tej przyczyny jest naszą powinnością w niedziele i święta uczęszczać na nabożeństwo do kościoła. Z tego też powodu nie wolno będzie urządzać nigdzie zabaw w czasie nabożeństwa, aby ludzi nie powstrzymywać od udania się do kościoła. To rozporządzenie ministryalne zacznie obowiązywać z dniem 1-go lipca br., a że dla życia publicznego bardzo ważna to sprawa, przeto bliżej ją wyjaśniamy.

Przez dni świąteczne rozumie się oba święta Bożego Narodzenia, Nowy Rok, Wielki Piątek, poniedziałek Wielkanocy, bustag protestacki, Wniebowstąpienie Pańskie, drugie święto Zielonych Świątek i prócz tego te dni świąteczne, które policja w porozumieniu się z Władzą kościelną bliżej oznaczy.

Kiedy się nabożeństwo przed południem i po południu odprawia, oznaczy policja miejscowa za porozumieniem się z Władzą duchowną; czas trwania nabożeństwa tak przed południem jak po południu oblicza się na 2 godziny.

Stósownie do tego w niedziele i dni świąteczne zakazana będzie od dnia 1 lipca br. wszelka robota na zewnątrz i na wewnątrz, którą by można widzieć, któraby robiła hałas i przez to przeszkodę. A więc w gospodarstwie nie będzie wolno w czasie nabożeństwa sprzątać, wozić, kosić, sadzić, w przemyśle wykonywać robót, czyniących łoskot, jak w kuźniach, u ślusarzy, blachnierzy, w cegielniach itd. Nie będzie wolno spedytorom, furmanom przewozić mebli, piwa drzewa itd. po ulicach i po placach. Nie będzie wolno wypędzać na pastwisko albo z pastwiska spędzać bydła, lub też prowadzić bydło, konie po ulicach i dro-

gach publicznych na jarmarki itd. Słowem zakazana będzie wszelka robota połączona z hałasem i łoskotem jakimby i będzie uważana za przeszkodę uabożeństwa, za co będzie kara.

Dorózkarzom, furmanom, sługom publicznym wolno będzie pracować, ale tylko celem ułatwienia ludziom wyjazdu na pocztę, na kolej razem z pakunkami.

Wolno będzie także podejmować te roboty, które są niezbędne do przygotowania żywności, i te roboty w polu, które nie cierpią zwłoki, np. zwózka zboża lub siana w polu podczas grożącego deszczu, jeżeliby się skutkiem tego zboże zepsuło. Wtedy jednak musi być dane na to pozwolenie.

Bez pozwolenia policyjnego można podejmować wszelkie roboty podczas pożarów i powodzi.

Nie wolno w niedziele i dni świąteczne urządzać licytacji i wypuszczać gruntów w dzierżawę, ani też wypłacać zarobku pracującym rękodzielnikom i służbie. Nie wolno wywieszać towarów, ani wystawiać ich w oknach w godzinach przez policję zakazanych. Budy na jarmarkach muszą być podczas nabożeństwa rannego i popołudniowego zamknięte, a targów nie wolno w ogóle w niedziele i dni świąteczne przez cały dzień odprawiać.

Apteki będą zawsze otwarte.

Do szynkowni, restauracji i cukierni nie będzie wolno wchodzić tak, że będzie to można z ulicy widzieć.

Publiczne zebrania i zabawy będą na czas nabożeństwa zakazane i będą się mogły odbywać dopiero po skończonem nabożeństwie popołudniowem.

Na czas głównego nabożeństwa rano, czy po południu zakazane będą wszelkie koncerty, w ogóle zabawy, połączone z pewnym hałasem i łoskotem, tak w prywatnych domach, jak w publicznych salach i ogrodach, także kulanie kregli, strzelanie do tarczy, wygrywanie na katrynce, karusele i inne zabawy ludowe.

W wigilią Bożego Narodzenia, Wielkanocy i Zielonych Świątek, jako też bustagu i dnia zadusznego, również popielca i wielkiego tygodnia zakazane będą wszelkie tańce, bale i zabawy.

Gdzie dotąd były zakazane bale, przedstawienia amatorskie i tym podobne zabawy w pierwsze święta Bożego Narodzenia, Wielkanocy i Zielonych Świątek, tam i nadal będą zakazane.

Wszelkie tańce i zabawy, które się odbywać będą w sobotę, muszą się kończyć o godz. 12 w nocy. Wyjątek będą stanowić tańce w dzień urodzin królewskich, w Sedana i podczas żniwnych wieńców, ale na to musi dać policja pozwolenie.

Nowiny ze świata politycznego.

Niemcy. We wtorek 17-go bm. odbyło się w Berlinie wielkie zebranie katolików. Przemawiali na niem dr. Lieber i baron Heeremann i to w ten sposób, że centrum mimo cofnięcia pożądanego projektu szkólnego nie będzie bez powodu rządowi stawiało przeszkodę i pozostanie zawsze wiernem ustanowionej od Boga władzy. Lecz ponieważ dla dobra ludzkości potrzeba w niej bardziej wzmocnić religią św. dla tego katolicy ze starem hasłem na swej

chorągwi dalej żądać nie przestaną, aby szkoły oprzeć na podstawie szczerze chrześcijańskiej. Także domagać się będą statecznie zupełnej wolności kościoła i całkowitego równouprawnienia katolików oraz polepszenia doli klasy rzemieślników i robotników. — Wielki książę badeński obchodził niedawno, jak wiadomo, jubileusz 40-letnich swych rządów. Z tej okazji opuścił w drodze łaski osobom, skazanym za przewinienia polityczne na karę więzienną lub pieniężną resztę tej kary, którąby jeszcze ponosić musiały, a i innym skazanym opuścił lub zmniejszył karę. — W Prusiech znajduje się pewna liczba rodzin magnackich, które jako pochodzące z rodzin niegdyś udzielnie panujących, były wolne od podatków. Teraz ma być inaczej, i one mają podatki płacić, jak każdy inny poddany, lecz ponieważ przywilej poprzedni urzędowo im był przyznany, przeto mają jako odszkodowanie dostać z kasy państwowej sumę, wynoszącą 13 1/2 razy tyle, ile odtąd będą musieli corocznie płacić podatku dochodowego. Sejm pruski przyjął ten wniosek rządu i ci panowie pewnie się nań zgodzić będą musieli, choć koniecznie więcej żądali.

Rosya. Car wyjeżdża ze swą rodziną w sobotę do Kopenhagi na uroczystość złotego wesela swych teściów, duńskiej pary królewskiej. Do Poczdamu ma wstąpić, ale jak się zdaje, uczyni to dopiero, gdy po zakończeniu tamtejszych uroczystości będzie wracał do domu. — Policmajster warszawski wydał znowu 120 Niemców i 78 Austriaków. Rząd rosyjski, wstępując w ślady księcia Bismarcka, coraz więcej wypędza obco krajowców.

Węgry. Umarł tu znany generał Klapka, który w roku 1848 brał czynny i wybitny udział w powstaniu węgierskiem przeciw Austriakom. Powstanie, jak wiadomo, się nie udało, gdyż Węgrzy zostali zwyciężeni. W r. 1866 podczas wojny prusko-austriackiej pozwolił mu książę Bismarck zbierać ochotników węgierskich, którzy znów mieli przeciw Austrii zrobić rewolucję, aby ją osłabić, lecz gdy wojska pruskie prędko Austriaków pobiły, nie przyszło do wykonania tych planów.

Francya. Rząd francuzki obawia się, że podczas procesu Ravachola i towarzyszy w St. Etienne anarchisci gotowi tamże wykonać jaki zamach, zwłaszcza, że podobno z innych miast sporo ich tamże przybyło. Dla tego przedsięwzięto różne środki ostrożności. Jak wiadomo, jest Ravachol oskarżony o popełnienie kilku morderstw.

Ameryka. W San Francisco aresztowała policja mnóstwo osiadłych tam Chinczyków, na których ciąży podejrzenie, iż należą do tajnej bandy zbójckiej, która w krótkim czasie miała dokonać aż 112 morderstw. — W Wenezueli, republice leżącej na północy Południowej Ameryki, od dłuższego już czasu trwa wojna domowa i to z wielką wściekłością. Krew bratnia płynie obficie. Teraz donoszą, że powstańcy zdobyli miasto Boliwar, lecz generał rządowy Rodil napowrót je odebrał. Gdy jednak chciał dać rozstrzelać 6 oficerów za to, że nie dość ostro występowali przeciw powstańcom, zbuntowało się jego wojsko i generała rozstrzelano. Jeden z żołnierzy niósł wysoko na pałaszu odciętą jego głowę. Tymczasem znów powstańcom udało się wtargnąć do miasta i opanować je.

Z kraju ojczyznego.

* Z Poznańskiego.

— **Poznań.** Dn. 15 maja przyjmował ks. Arcybiskup na posłuchaniu Towarzystwo „Jutrzenkę“. Na prośbę prezesa, p. Józefa Chociszewskiego udzielił Arcyopastrz temu Towarzystwu swego błogosławieństwa. Pochwalił też cele Towarzystwa, które stara się wyteplić pijaństwo a godziwą ludowi chce sprawić zabawę.

— **Rawicz.** Wielkie zadowolenie zaplanowało tu z okazji mianowania rzecznika p. Głogowskiego notaryuszem. Już od dawna uczuć się tu dawała potrzeba notaryusza Polaka, gdyż w całej okolicy Rawicza, Leszna i Krotoszyńska byli notaryuszami tylko Niemcy i Żydzi, nie umiejący z ludem rozmówić i porozumieć się w języku polskim. Tem większe zadowolenie wywołała ta nominacja z tej przyczyny, że p. Głogowski kilkoletnią rzetelną i gorliwą pracą jako rzecznik umiał sobie zjednać ogólne uznanie i zaufanie wszystkich warstw społeczeństwa.

* Z Prus Zachodnich.

— **Pelplin.** Najprzew. ks. Biskup wrócił w ubiegłą sobotę o 1/25 godz. po poł. z wizyty pasterskiej. Wprost z Golubia, do swej rezydencji, a w niedzielę po poł. udał się do Gdańska na przyjęcie cesarza.

— **Sztum.** 10-go bm. o 10 godz. wieczorem wybuchł na posiadłości p. Königa w Bagarcie ogień, który szybko się rozszerzył i całe podwórze zniszczył.

— **Waplewo.** Hr. Adam Sierakowski, który między kilku innymi panami polskimi był zaproszony na ucztę ku uczeniu cesarza w Gdańsku, został mianowany szambelanem królewskim.

* Ze Śląska.

— **Koźle.** Nagłą śmiercią zmarła w tułejszym kościele panna Anna Maliczek. Przez cały przeciąg nabożeństwa majowego odmawiała różaniec św., aż przy końcu zemdląca i padła. Przywołany lekarz stwierdził tylko, że została paraliżem ruszona, ale już nie pomódz nie mógł, gdyż, zanim przybył, wydała ostatnie tchnienie.

— **Nakło.** 3-go maja odbył się ślub hrabianki Gabryeli Donnersmarckówny z p. Gustawem Rufferem ze Srednich Łazisk w zamkowej kaplicy. Młody pan jest protestantem. Ślub odbył się po katolicku. Udzielił go Przew. ks. prob. Schirmeisen z Bytomia.

* Z Warmii.

— **Olsztyn.** Salę i restauracyą pana

Funk, położoną przy browarze „Waldschlösschen“, kupił w sobotę w przymusowej sprzedaży kupiec p. Barwiński z Gutsztatu za 50 tysięcy 800 marek.

— **W Świętejsiekierce** ma jeszcze w tym roku nowy kościół być uroczystie poświęconym. Ale brak jeszcze kazalnicy i innych przyborów. Nadto ciąży dług 7 tysięcy marek. Wszelkie ofiary na ten cel przyjmuje ks. kuratus Franc. Thiel w Świętejsiekierce (Heiligenbeil, Ostpr.)

Z obczyzny.

— **Bochum.** Reprezentanci miejscy wybrali na posiedzeniu w dniu 18 bm. jednogłośnie nadburmistrzem naszego miasta nadburmistrza p. Hahna z Nordhausen. — Podatek komunalny ma w roku podatkowym 1892 do 1893 wynosić 140 procent podatku państwowego czyli klasycznego, a więc niezupełnie półtora raza więcej.

— **Wattenscheid.** Ow. Fr. Rudnick, który to, jak niewątpliwie się zdaje, zamordował młodego górnika Stiepeldey, sam sobie we więzieniu śledczym życie odebrał i to przez powieszenie. Do wykonania samobójstwa użył ręcznika, który przyczepił do drótów od otworu do wentylacji i to tak, że nogi ledwie o cal od podłogi się znajdowały.

— **Bottrop.** W pobliskiej miejscowości Fernwalde ukąsiła żmija pewnego chłopca w rękę i tylko z trudnością wielką udało się uratować biedaka od śmierci. Ponieważ w tych stronach takie żmije jadowne częściej się w lasach znachodzą, przeto nawołujemy mieszkańców do ostrożności.

— **Wetter.** U nas rozpocznie się w święto Wniebowstąpienia misja kościelna i trwać będzie aż do drugiego święta Zielonych Świątek.

— **Z Lütgendortmund** donoszą nam, iż na kopalni „Germania I“ wydarzyło się w poniedziałek 16 bm. wielkie nieszczęście. Zapaliły się bowiem gazy i poparzyły 9 górników. Między nimi znajdował się jeden członek naszego „Tow. św. Kazimierza“, Antoni Langner, który jednak najmniej został uszkodzony. Ci inni ciężko są chorzy, tak że ledwie życie uratują, a jeden już umarł.

Dysseldorf, dnia 12 maja 1892 r.

Donoszę Szanownej Redakcyi i czytelnikom „Wiariusu Polskiego“ parę słów o obchodzie 8-mej rocznicy istnienia „Towarzystwa

Polskiego“ w Kolonii, która dnia 8-go maja uroczystość była obchodzoną. Na tę uroczystość byliśmy zaproszeni. Tak przed czasem rozeszła się była pogłoska, iż owe Towarzystwo jakoby już wcale nie istniało lub bliskiem jest upadku, ponieważ tylko 2 czy 3 członków liczy. Nie zważając jednak na te pogłoski, nas kilku wiarusów z Dysseldorfu tam się wybrało, i przekonaliśmy się, iż na szczęście fałszywe były te wieści, bo Towarzystwo w Kolonii nie tylko istnieje, lecz nawet dość silnie stoi, zwłaszcza że dzielny prezes pan Cymbrowski gorliwie się stara o dobro Towarzystwa i umie wszystkich ytrzymać w kupie. Uroczystość sama wypadła bardzo pomyślnie. Sala była prawie zapełniona polską publicznością; bawiono się też ochoczo bardzo długo przy pięknych przemowach, śpiewach, deklamacyach i muzyce. Najprzód przemówił przewodniczący pan Cymbrowski serdecznymi słowami do zebranych członków i gości, i wznosił toast na pomyślność ojczyzny naszej a drugi toast na pomyślność „Towarzystwa polskiego św. Rocha“ w Dysseldorfe. W dalszym ciągu kilka jeszcze wzniesiono okrzyków a następnie sekretarz „Tow. św. Rocha“ z Dysseldorfu przemówił kilka pięknych słów i wznosił okrzyk na pomyślność Tow. kolonńskiego, za co mu toastem podziękowano. Wszyscy obecni niejako odżyli i pokrzepili się na duchu z radości, iż w gronie rodaków kilka godzin tak miło spędzić mogli.

ŻARTY.

Dobre wychowanie. Ojciec (do małego Jasia, któremu co tylko dentysta wyrwał ząb): „Czy cię to wcale nie bolało, żeś nie a nie nie krzyczał?“ — „Ależ papo, przecież w obcym pomu nie wypada krzyczeć!“

Złośliwie. Mąż: „Ach, jakże mnie dziś boli głowa! Tak mnie jakoś strasznie coś w niej ciąży, jakbym co w niej miał!“ — Zona: „To doprawdy dziwna rzecz, bo przecież w niej nie a nie nie ma!“

Znaczenie czasu. Gość do kelnera: „Już teraz zjadłem z głodu i nudów 5 bułek. Kiedyż nareszcie dostanę zamówioną pieczeń?“ — Kelner: „Skoro pan zje jeszcze 2—3 bułek“.

OD REDAKCYI.

— **J. G. w Wannen.** Wiadomość w liście zawarta cieszy nas wielce, lecz takowy nie nadaje się do druku. Za nadesłane 1 m. 10 fen. przesłaliśmy książkę p. t. „Szczęście domowe“. Pozdrawiamy.

byciu byli się dowiedzieli przez zbrojnego posła, przyłączyli się do procesyi, która przy śpiewie coraz głośniejszym prosto szła przez nowe miasto aż w pobliżu zamku książęcego, do kościoła św. Mikołaja, który dziś jeszcze na tem samem miejscu stoi, co przed siedmset laty. Tłumy ludu zalegały wszystkie ulice, witając świętą głowę.

Wstąpiwszy do kościoła rzesisto oświeconego, złożył opat relikwią wyjętą z torby na ołtarzu i klękając na stopniach. W pobliżu klękał w strojnej ławie książę pośród małżonki i syna, którzy tu powitali kosztowny dar wybawionego z niewoli biskupa.

Jeszcze trwały śpiewy stósowne do przepisu kościelnego o przeniesieniu zwłok świętych, gdy sam opat wstąpił na kazalnicę. Ostatnie dźwięki śpiewów zamilkły w wysokich sklepieniach świątyni, a lud stojący we drzwiach począł się tłoczyć do przepelnionego już kościoła, by też usłyszeć naukę, gdy naraz wszczął się u drzwi popłoch i krzyk przeraźliwy.

— Wpuście mnie, ustąpcie biednej kobiecie! — wołała jakaś niewiasta rozpaczliwym głosem. — Bóg zlituje nademną za wstawieniem się tej świętej, której szczątki dziś zawitały do Gdańska! Ach ja nieszczęśliwa matka!

Gęste tłumy rozstały się z przerażeniem, bo na straszne patrzyły widowisko. Niewiasta płacząca, żeby się kamień zlitował, z twarzą nabręklą od łez, w beładnym choć zamożnym ubiorze, cisnęła się z jakimś ciężarem prosto przed ołtarz. Na rękę trzymała nieżywą dziewczynę, może ośmioletnią, uwinętą w prześcieradło. Nie zważając na księcia ani na opata patrzącego z współczuciem na rozpaczającą, dotarła aż za kraty i złożyła swój ciężar przed ołtarzem. Wszystek lud cisnął się za nią, by się dowiedzieć, co zamierza. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Głowa św. Barbary.

Powieść z przeszłości Pomorza

napisał

Ks. Kujot.

(Ciąg dalszy.)

Posłuszny zakonnik, postrzegłszy po głosie książęcem, że coś niezwykłego się stało, pociągnął za łańcuch, spadający przed nim po ścianie, i brama się rozwarła. Ukłoniwszy się następnie wjeżdżającemu księciu i wskazawszy stancją dla gości, odszedł milcząc, by odszukać opata.

Sambor oddał rumaka jednemu z towarzyszków i wszedł do wysokiej komnaty blisko bramy. Niebawem odchyliły się drzwi, a sam opat powitał księcia, ciekawy żądania jego o tak późnej godzinie.

— Proszę o pomoc i radę, — zawołał książę po prędkiem powitaniu. — Osobliwsze zdarzenie, bo trzymanie legata papieżkiego w długiej niewoli, zaprowadziło mnie dziś do Rumii, wioski pod Oksywiem, i oddało mi wielką świętość, głowę św. Barbary. Prowadzę ją na wozie do Gdańska, tu jednak przystanęm, bo wypadłoby sprowadzić ją na rękach kapłanów do miasta mojego.

— A, to pomyślna nowina, — zawołał opat. — Błogosławieństwo niebios spoczywa na krajach, gdzie święte szczątki przebywają i cześć mieszkańców doznawają. Nie wypada inaczej, jak zgromadzić wszystkich braci i przeprowadzić świętą głowę w procesyi aż do Gdańska.

Książę skłonił się na znak zadowolenia i szczerze uściśnął prawicę pokornego mnicha.

Po chwilce wysunął się z bramy klasztornej orszak, składający się z dwudziestu blisko

zakonników, przybranych w szare i czarne habity. Na ich czele jechał książę, obok niego szedł opat, który się po drodze dowiedział szczegółów o zdarzeniach tego dnia. Gdy doszli do czekających wedle drogi, na skinienie opata skrzesał jeden z braci ognia i wnet wśród spokojnej nocy letniej rozszedł się blask jarzących świec woskowych. Zakonnicy ze świecami stanęli przed wozem, z którego opat zdjął świętą relikwią i pobłogosławiwszy nią przyklękujących, ruszył ku miastu. Za nim szedł książę i wojewoda, obaj ze świecami. Łucznicy zbrojni jechali stępą na tyle, jeden i drugi trzymając smolne pochodnie.

A w koło rozlana była cisza głęboka, uroczą i smętną, której nie mamy w naszych okolicach, chyba gdy w połowie lata cała przyroda jakby po długiej pracy za dnia się ukołysze przy ledwie poruszającym się wonnem powietrzu i blade gwiazdy przymrużonem okiem spojrzą na pagórki, lasy i parowy nasze. Światło bijące ze świec i pochodni rozchodziło się po błoni, a gdy zakonnicy poważnym głosem zanucili łacińskie psalmy, wszystkich porwało uczucie błogiej pobożności i nieopisanej rzetelności. Starzy łucznicy, których życie nieraz wystawione było na ciosy i strzały Prusaków, których serce już stwardło pod jelenią kurtą, sięgali szorstką ręką do oczu i ukradkiem zcierali ciche łzy, wywołane z tajników serca rzetelnym widokiem i śpiewem. Nawet nieme zwierzęta jakby uczuły świętość chwili, bo lekko stąpały nastawiając uszu, a ledwie tu i owdzie parsknął rumak.

Gdy tak idąc, zbliżała się procesya ku miastu, naraz odezwały się dzwony kościelne i z pobliskich ulic ruszył jej naprzeciw liczny orszak mieszczan, a na czele duchowieństwo gdańskie. Uczciwszy relikwią, o której przy-

Katolicy z Bochum i okolicy!

W celu założenia

Stowarzyszenia ludowego dla katolickich Niemiec

odbędzie się w **niedzielę, dnia 22 maja**, o godzinie 4^{1/2} po południu na sali strzelnicy (**Schützenhof**) w **Bochum** wielkie

katolickie zebranie ludowe,

na które przyobiegało swe przybycie kilku znakomitych mówców. Wszystkich naszych współobywateli, tak ubogich, jak bogatych, chlebobawców i robotników, wszystkich mieszkańców wiejskiego powiatu Bochumskiego zapraszamy na to bardzo będące na czasie zgromadzenie i prosimy o jak najliczniejszy udział.

Komitet lokalny.

Fritz Röhrig, Bottrop,

Skład fajek, lasek, towarów galanteryjnych, krótkich, kapeluszy, czapek, parasoli od deszczu i słońca,

poleca swój wielki skład

wszelkich rodzajów fajek, jako to:

Z pianki morskiej, fajki olejne, nakrapiane, z drzewa i porcelany. Laski (kije) w największym wyborze. Towary krótkie, jako to: portmonetki pugilaresy, torebki do cygar, noże, grzebienie, łańcuszki do zegarków i t. p. Prawdziwe cygarniczki z piany morskiej, jako i wszelkiego możliwego gatunku.

Z przedmiotów do stroju: fraszki, koleczki, grzebienie do włosów itd.

Reparacje wykonuje się prędko i tanio.

Rzetelna usługa, tanie ceny.

Instrumenta muzyczne, jak: harmo-

niki do rozciągania i do ust, skrzypce, cytry i flety.

Wielki wybór kapeluszy i czapek

dla panów chłopców i dzieci, oraz czapki górnicze św. Barbary

w najnowszych wzorach.

Parasole od deszczu i słońca,

jako też

krawaty, szelki,

i

Perfумы w najbogatszym wyborze.

W sprawie konkursowej **Franken** w **Bruchu** wyprzedawać będą wszelkie towary aż do zupełnego uprzątnięcia składu po cenach zakupna.

Recklinghausen, 12 maja 1892.

Zarządca konkursu

Busch,

adwokat.

Ch. Lückenkemper,

mistrz krawiecki,

Dortmund, Amalienstr. 10.

(przy kościele Panny Maryi)

poleca się na porę letnią do wykonywania wszelkiej garderoby męskiej i dla chłopców podług miary i pod gwarancją. Bogato zaopatrzony skład sukna, buksinów i materii na paletoty z niemieckich i angielskich fabryk.

Dla polskich Towarzystw.

dostawiam czapki towarzyskie, szalki, szarfy i inne oznaki po najumiarkowańszych cenach i polecam się do łaskawych zamówień.

Także polecam kapelusze, parasole, bieliznę, krawaty, paski rękawowe itd. po najtańszych cenach do łaskawego odbioru.

Callenberg, Witten,

Ruhrstrasse 18,

liwerant dla kilku polsk. Towarzystw

●●●●●●●●●●

Skład zegarków

J. Wedekind,

Bochum, Bongardstr. Nr. 9.

naprzeciwko „Tonhalle“

poleca swój bogato zaopatrzony skład zegarków i przedmiotów wszelkiego rodzaju pod gwarancją.

Pracownia dla reparacji.

●●●●●●●●●●

Siegfried Callmann,

HERNE, Bahnhofstr. 45.

Miałem sposobność zrobić nadzwyczaj **korzystne zakupno** garderoby męskiej i polecam:

eleganckie ubiory męskie

w jasnych pięknych kolorach

po 10, 12 i 14 mr., które mają wartość 16, 18 i 20 mr.,

pewną ilość eleganckich

kamgarnowych ubiorów dla mężczyzn

o najnowszych wzorach

po 18, 20 do 25 mr., które mają wartość 25, 30 do 35 mr.

Ubiory dla chłopców

w największym wyborze, podpadając tanio.

Specjalność: ubiory dla robotników.

Towarzystwo św. Jana w Wetter

odbędzie w przyszłą niedzielę dnia 22 maja o godz. 3-ciej po południu walne zebranie na sali posiedzeń. Członkowie Zarządu winni się stawić godzinę przedz. O liczny udział uprasza

Zarząd.

Towarzystwo św. Michała w Bruchu

urządza w niedzielę dnia 22-go maja w lokalu Towarzystwa u p. Müllera koncert przeplatany śpiewem i deklamacyami oraz teatr amatorski, na którym odegrana będzie sztuczka: „Pieniądz czy osoba“ w 3 aktach. Początek koncertu o godz. 4-tej po południu, teatru zaś o 8-mej wieczorem. Wstępne wynosi: dla członków innych Towarzystw 25 fen.; dla nieczłonków w przód kupione 50 fen., przy kasie 75 fen. O jak najliczniejszy udział w zabawie uprasza

Zarząd.

Wilhelm Sauer, Wetter nad Rurą,

zegarmistrz i złotnik.

Największy skład zegarków i wyrobów złotniczych w miejscu.

Zegarki kieszonkowe od 7 mr.,

regulatory, budziki i t. d.

po najtańszych cenach.

Za każdy zegarek 2 lata a za każdą naprawę 1 rok

gwarancji.

Handel żelaza i mebli.

Aug. Götze wd., dawniej H. Dellbrügger,

HERNE, Bahnhofstr. 51,

poleca całkowitą wyprawę i urządzenie.

Posiada wielki skład

wszelkich towarów żelaznych, jako to: maszyny do gotowania, piece, sprzęty domowe i t. d.

wszelkich mebli, zwierciadeł i mebli wyścielanych po najtańszych cenach. Wóziki dla dzieci i kołyski.

Bahnhofstrasse 40.

Hombruch-Barop,

Bahnhofstrasse 40.

Największy, najlepszy i najstarszy skład obuwia w miejscu.

Obuwie najlepiej kupuje się na ulicy **Bahnhofstr. 40 w Hombruch.**

Starsze i odłożone towary sprzedaje się po niższych cenach.

Wszelkie reparacje i obstalunki wyrabiam podług miary we własnym warsztacie i oddaję takowe po umiarkowanych a niskich cenach.

Do dobrego zakupna zwywa

Antoni Jäker, mistrz szewski.

Otwarcie interesu.

Szanownej Publiczności z **Langendreer, Werne i okolicy** pozwalam sobie polecić ku łaskawemu uwzględnieniu mój nowo założony skład

zegarków oraz towarów jubilerskich, złotych i srebrnych.

Będzie zawsze usilnem mem staraniem, przez rzetelną usługę i tanie ceny pozyskać sobie zaufanie tutejszej i zamiejscowej Publiczności.

Wielki wybór.

Wszelkie zachodzące **reparacje** wykonuje się dobrze i tanio. Z poważaniem

Chr. Weis, Langendreer, dworzec,

w lokalu pana **A. Klope, Uemmingerstr.**

Najlepsza amerykańska

wołowina.

Główny skład w Bochum

tylko na starym rynku nr. 1.

Najlepsze amerykańskie mięso wołowe z największej rzeźalni Północnej Ameryki sprzedaje się bez tłuszczu i kości **po tylko 45 fen. za funt.**

Oprócz tego po **najtańszych cenach:**

Najlepsza słonina,
Najlepsza szynka wędzona,
Najlepszy, pod gwarancją czysty smalec wieprzowy
Najlepsze mięso wędzone,
Najlepsze ozory wołowe solone.

Zaprasza się Szanowną Publiczność do spróbowania.

Codziennie świeży dowóz.

Tylko na starym rynku 1. Tylko na starym rynku 1 jest główny skład sprzedaży.

Całkowita wyprzedaż!

Kapelusze i obuwie

sprzedaję odtąd, dopóki zapas starczy, **niżej ceny zakupna** z powodu zmiany w składzie.

[235]

Fr. J. Baumann.

Langendreer, przy dworcu.

Herne,
Bahnhofstrasse 12.
róg Mont-Cenisstrasse.

M. Freund,

Herne,
Bahnhofstrasse 12.
róg Mont-Cenisstrasse.

Najstarszy i pierwszy specjalny skład gotowej garderoby dla mężczyzn i chłopców w miejscu.
Na wiosnę i lato polecam wykonane we własnej pracowni przedmioty lepszej garderoby po następujących cenach:

Piękny ubiór zakietowy
z bardzo trwałych materii we wszelkich kolorach, jasne i ciemne.
13,50 aż do 18 mr.

Elegancki ubiór zakietowy
z weluru, kamgaru, satynu i t. d. obszyty jedwabną tasiemką.
20 do 25 mr.

Bardzo eleganckie ubiory kamgarowe
z surdutem lub zakietowe, gładkie lub kolorowe, w bardzo pięknym wykonaniu.
24 do 45 mr.

Paletoty letnie
we wszelkich kolorach i z różnych materii.
12 do 28 marek.

Spodnie
we wszelkich możliwych kolorach
tylko 4 do 16 mr.

Ubiory doł. k. muniów św.
ze sukna, satynu, szewiottu, weluru, kamgaru
od 13 do 26 mr.

Ubiory dla chłopców
w największym wyborze i z dobrych mocnych materii.
od 1,75 do 10 mr.

Jedwabne kamizelki
od 2,50 do 8,50 mr.

Wielki skład kapeluszy
twardego i miękkiego fasonu.
od 1,50 do 4 mr.

Kapelusze dla dzieci 75 f.
Czapki dla chłopców 30 f.

Wszelka garderoba dla robotników
mocna, dobrze odrobiona po bardzo niskich cenach.

Parasole, kołnierzyki, półkoszulki, mankiety
płócienne i uniwersalne, krawaty, pończochy, szelki i koszuły.

Wykonanie eleganckiej garderoby podług miary

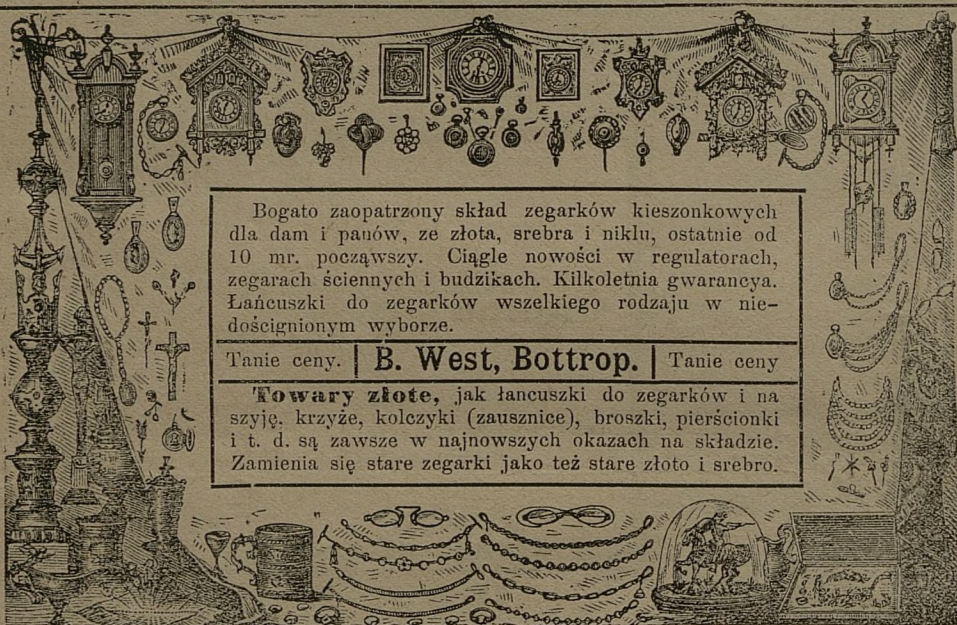
pod gwarancją dobrego leżenia i odrobienia, najlepsze wykłady.

Zawsze wielki wybór najnowszych materii

Polska usługa.

z kraju i z zagranicy we wszelkich kolorach.

Polska usługa.



Bogato zaopatrzony skład zegarków kieszonkowych dla dam i panów, ze złota, srebra i niklu, ostatnie od 10 mr. począwszy. Ciągłe nowości w regulatorach, zegarach ściennych i budzikach. Kilkuletnia gwarancja. Łańcuszki do zegarków wszelkiego rodzaju w nie-doścignionym wyborze.

Tanie ceny. | **B. West, Bottrop.** | Tanie ceny

Towary złote, jak łańcuszki do zegarków i na szyję, krzyże, koleczyki (zausznicze), broszki, pierścionki i t. d. są zawsze w najnowszych okazach na składzie. Zamienia się stare zegarki jako też stare złoto i srebro.

DOBRE ZEGARKI

kupuje się najtaniej i najlepiej u

Bäumer i Spółki, zegarmistrza i złotnika
Gelsenkirchen, Bahnhofstrasse nr. 70.

Za 7—15 marek zegarek cylindrowy o 4 kamieniach.

Za 17—30 mr. srebrny remontoar damski o 10 kamieniach.

Za 3—6 mr. dobre budziki.

Za 17—30 mr. srebrny remontoar cylindrowy o 10 kamieniach.

Za 25—80 mr. złoty remontoar damski o 10 kamieniach.

Za 6—15 mr. dobre zegary ściennie.

Od 14 mr. począwszy dobre regulatory aż do 50 mr.

Mianowicie zwracam uwagę na nasze sławne zegarki dla robotników po 14—15 mr. za sztukę, łańcuszki niklowe od 1 mr., łańcuszki srebrne od 6—20 mr., kapsułki i szkła po 30 fen. Do każdego u mnie zakupionego zegarka dodaję darmo łańcuszek i kapsułkę.

Największy skład zegarków i wyrobów złotniczych.

Pracownia

wszelkiego gatunku zegarków i wyrobów złotniczych bardzo dobrze i tanio.

Nowa sprężyna 1 markę.

Oczyszczenie 1 markę.

Nowy kamień 1 markę.

Nowe kółko 1 markę.

Cylinder 2 mr. 50 fen.

Oczyszczenie zegara ściennego 1 mr.

Oczyszczenie regulatora niebijącego 1,50 mr.

Oczyszczenie regulatora bijącego 2 mr.

Oczyszczenie budzika 1 mr.

Wszelkie inne, tu nie wliczone **reparacje** nadzwyczaj tanio.

Za każdy u mnie kupiony zegarek 5 lat gwarancji na piśmie.

Bäumer & Co., Gelsenkirchen,
Bahnhofstrasse 70.

Proszę uważać dokładnie na moją firmę. **Mówi się po polsku.**

Polecenie.

Niniejszem podaję do wiadomości, iż odebrałem wszelkie rodzaje

obuwia na lato.

Mianowicie zwracam uwagę na dobrą, trwałą robotę.

Wykonanie podług miary i pod gwarancją dobrego leżenia, a reparacje dobrze i tanio.

Z szacunkiem

H. Bringforth,
Bruch, Marienstr. 222/1.

Willh. Pölking, złotnik

Bahnhofstr. 26. Witten, Bahnhofstr. 26.

poleca swój wielki skład

towarów ze złota i srebra, granatów i koralu

w najnowszych wzorach po najtańszych cenach.

Masywne **pierścionki ślubne** własnej roboty, od najtańszych aż do najcięższych.

Reparacje dobrze i tanio.

Każdy robotnik

może u

Józefa Mayer, Bochum, Kaiserstr. 28

kupić tanio

ubiory męskie i żeńskie wszelkiego gatunku, **trzewiki i bóty, zegarki** kieszonkowe i ściennie.

Dla narzeczonych

najtańsze źródło zakupu dla całych **wypraw**, jako meble, pościel, materace, piece, piece do gotowania i wszelkie przedmioty kuchenne.

Wszystko dobre i tanie.

Józef Mayer, Bochum,

Kaiserstrasse 28.

Bochum, Obere Marktstr. 21 B. BLOCK. Obere Marktstr. 21, Bochum.

Dla robotników!

Przez korzystne zakupu okolicznościowe nabyłem wielką ilość dobrych towarów, a że za ciasne dla nich miejsce, przeto muszę się takowych prędko pozbyć.

Piękne czarne ubiory kamgarowe, surdutowe dawniej 40—50 mr., teraz 30—36 mr.

Ubiory zakietowe z najnowszych materii kamgarowych dawniej 36—45 mr. teraz 25—35 mr.

Ubiory zakietowe o pysznych kolorach latowych dawniej 28—36 mr. teraz 18—24 mr.

Ubiory dla chłopców i dzieci zdumiewająco tanio. **Ubiory do roboty** niżej ceny.

Według miary najlepsze materie, pod gwarancją dobrego leżenia, niedrogo.

Przychodźcie do mnie wszyscy.

Bochum.

B. Block.

Bochum.